

echo

KRAKOWA

Bok XVII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 102 (5226)

Kraków, środa 2 maja 1962

Dziś o godz. 15-tej
rusza
XV Wyścig Pokoju
na trasie

**BERLIN —
PRAGA —
WARSZAWA**

Dziś rozpoczyna się XV — Jubileuszowy Wyścig Pokoju. W drużynie polskiej panował przed startem dobry nastrój. Debiutanci byli nieco zdenerwowani a przede wszystkim młody łodzianin — Jan Kudra. Wczoraj miał on pewne kłopoty z otrzymaniem numeru startowego, bowiem zapomniał przywieźć ze sobą licencję.

Pogoda tradycyjnym zwyczajem nie jest dla uczestników Wyścigu najlaskawsza. Temperatura nadal nie przekracza 10 stopni. Jest zimno i pochmurno. Tylko momentami przez gęste chmury deszczowe prześwieca słońce. Na szczęście nie ma silnego wiatru. Mimo to kolarze afrykańscy czują się niemal jak na Biegunie.

Honorowy start do pierwszego etapu, o długości 116 km, który prowadzi ulicami Berlina, nastąpi na stadionie im. Waltera Ulbrichta punktualnie o godzinie 15. Potem kolarze wolno przejadą na Plac Marksa i Engelsa, gdzie o 15.10 wystartują do walki.

Sygnaty
z ostatniej chwili

SESJA RADY NATO

Po londyńskiej sesji Rady CENTO, dziś udają się do Aten na sesję Rady Ministerialnej NATO: sekretarz stanu USA — Rusk, minister obrony USA McNamara, lord Home i min. obrony W. Brytanii, Walkinson.

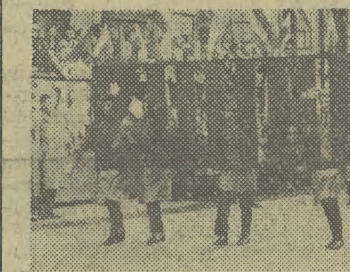
SPOTKANIE KENNEDY — GORBACH

Dziś wieczorem przybywa do Stanów Zjednoczonych austriacka delegacja rządowa z kanclerzem Gorbachem na czele. W ciągu trzydniowej wizyty w Waszyngtonie Gorbach odbędzie rozmowy z prezydentem Kennedym.

KROLL
ponownie w Moskwie

1 bm., po blisko 2-miesięcznej nieobecności, do Moskwy przybył z powrotem ambasador NRF, Kroll.

Trasa prowadząca ulicami wielkiego miasta jest oczywiście bardzo trudna i pełna niebezpiecznych pułapek. Gospodarze wprawdzie dobrze zabezpieczyli wszystkie przejazdy i szyny tramwajowe, ale to wszystko nie gwarantuje takiego bezpieczeństwa, jak jazda po asfaltowej szosie. Na pierwszym etapie znajdują się dwa lotne finisze: pierwszy na 40 km, a drugi na 75 km. Przyjazd pierwszych kolarzy na stadion im. Waltera Ulbrichta spodziewany jest około godziny 17.45.



Rzecznik prasowy Białego Domu Salinger udaje się do Moskwy

WASZYNGTON

Oświadczenie rzecznika prasowego Białego Domu — Salinger, że udaje się do Moskwy, złożone we wtorek na normalnym codziennym spotkaniu w Białym Domu, wywołało falę spekulacji wśród dziennikarzy, jakkolwiek sama wizyta nie była niespodzianką — pisze waszyngtoński korespondent PAP red. H. Zwiren.

Jak wiadomo, wizyta ta, którą złoży Salinger na zaproszenie redaktora naczelnego „Izwestii” Adżubeja, przewidziana była na koniec kwietnia lub na pierwszą połowę maja br.



Grupa spółdzielców wystąpiła pod efektownymi, czernymi parasolkami.

Pod hasłami walki o pokój i socjalizm

Cała Polska uroczyście obchodziła Święto 1 Maja

Wielka manifestacja w Warszawie

W obchodach 1-majowych w całym kraju — mimo wyjątkowo niesprzyjającej pogody — wzięły udział setki tysięcy osób, manifestując gorliwie niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm. W barwnych pochodach, które przemierzyły centralne ulice Krakowa i Szczecina, Lublina i Wrocławia, Białegostoku i Gdańska, na wiecach w Łodzi, Katowicach, Rzeszowie — królowała młodzież.

W WARSZAWIE przed godziną 10 na Plac Defilad przybywają członkowie kierownictwa partii i rządu, zaproszeni goście, delegacje zagraniczne, członkowie korpusu dyplomatycznego. WŁADYSŁAW GOMUŁKA serdecznie wita się z członkami delegacji związkowych, które przybyły z wielu krajów całego świata, aby wziąć udział w 1-Majowej manifestacji ludu Warszawy.

Przemówienie wygłasza I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Tekst przemówienia, transmitowanego przez Polskie Radio i TV, zamieściła dziś prasa poranna.

Przemówienie Władysława Gomułki wielotysięczne rzesze warszawiaków zebrane na ulicach i placach przyjmują długo niemilknącą owacją.

W chwili, gdy nad miastem przetacza się łoskot 24 salw

artyleryjskich, przy dźwiękach „Międzynarodówki” rusza pochód.

Najmłodszy uczestnicy pochodu serdecznie pozdrawiają przywódców partii i rządu.
CAF — fot. Matuszewski



100 tys. krakowian w pochodzie 1 Majowym



Czółwka pochodu 1 Majowego w Krakowie. Członkowie kierownictwa KW i KKM PZPR w Krakowie, przedstawiciele stronnictw politycznych, rad narodowych i wojewódzkiej, działacze społeczni i zaproszeni goście, zajęli następnie miejsca na trybunie honorowej.

Miasto zbudziło się rano w odświętnym nastroju. Ruch na ulicach rozpoczął się dopiero po siódmej. Na rogach ulic i chodnikach przystają grupki ludzi. We wszystkich kierunkach biegają zaferowane harcerki. Telewizja, dając po raz pierwszy w tym roku sprawozdanie z pochodu pośpiesznie kończy montaż kamer pod Barbakanem. Kraków tonie w wiosennej zieleń i czerwieni flag. Na Placach kwitną magnolie.

Godzina 8. Ustaje ruch tramwajowy. Małe grupki ludzi rosną w gromady, gromady zbierają się w kolumny i sześcioma wielkimi rzekami spływają powoli ku Śródmieściu. Godzina 10. Przemawia Władysław Gomułka. „Niech się święci Pierwszy Maj!” Międzynarodówka. Nieruchomieją tłumy na ulicach i szpalery wzdłuż pustej jeszcze ulicy Basztowej. Tylko chorągiewki furkocą w rękach dzieci, a w górze na domach, wieżach, ramionach dźwigów na budowach łopocą na wietrze flagi.

Już idzie orkiestra, za nią poczty sztandarowe. Czółw-

ka pochodu dochodzi do Barbakanu. Miejsca na trybunie pod NBP zajmują: I sekretarz KW PZPR L. MOTYKA, sekretarze KW: J. BANAK, J. PEKALA, S. PIETA, E. TARKIERKACH, S. PIETA, E. TARKIERKACH, przewodn. Prez. WRN J. NAGORZANSKI, I sekretarz KKM PZPR A. KURZ, przewodn. Prez. RN Z. SKOLICKI, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i zaproszeni goście

Godzina 10.30. Przemarsz otwiera dzielnica Zwierzyniec i Lajkonik. „Idą, idą... Pozdrawiamy... Niech żyje!” — niezmordowanie powtarza przez głośniki spiker Polskiego Radia ukryty wśród wieżyczek Barbakanu. Błyszcza w słońcu płatk śniegu. Pięć orkiestr przygrywa na zmianę do marszu.

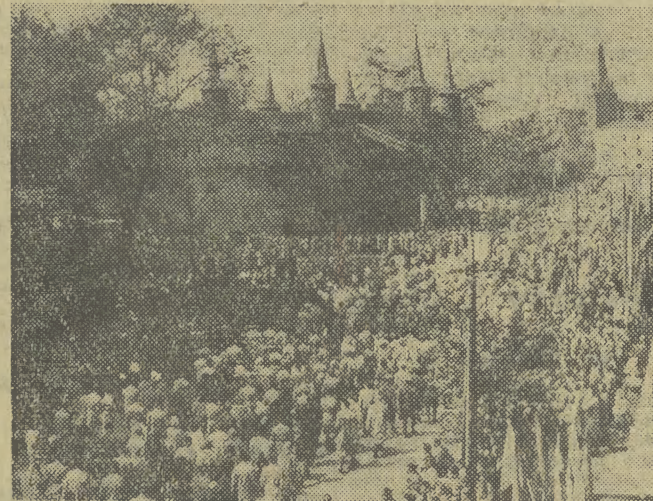
Za PODGÓRZEM idzie NOWA HUTA. Lecą na trybunę peki czerwonych goździków. GRZEGÓRZKI — czerwone parasolki, samoloty na niebie. Szaleją filmowcy i fotoreporterzy, kolumna harcerska na czele KLEPARZA, baloniki i balony, stalownicy z Kombinat, imponująca grupa „Szadkowskiego”, „Kabel”, studenci AGH z lampkami górniczymi, spółdzielnia „Pszczelarz”, aktorzy, jakiś pan z tęczką pod pachą, młodzież, młodzież, młodzież, piekielnie dymiąca rakietka, kolumna „Semperitum”, pletwonurkowie PTTK, nauczyciele...

W pochodzie, który trwał kilka godzin, wzięło udział 100 tysięcy osób. Nie sposób jednak oddać liczbą nastroju wczorajszego dnia. Nastroju, który kazał wszystkim zachowywać się, chodzić, czuć się tak jakoś inaczej. Twarzom przybierał jakiś szczególny wyraz. Właśnie taki jakiś odświętny.

Tego samego nastroju, który po południu i wieczorem, mimo piekielnego zimna, deszczu i wiatru wypędził z domów wielu ludzi i kazał im pod gołym niebem w Ogrodzie Strzeleckim, na Placu Kleparskim, Targowym, w Parku Jordana i wielu innych punktach miasta bawić się i tańczyć do późnej nocy.

Tak się święcił w Krakowie dzień Pierwszy Maja.

Wszystkie zdjęcia:
J. LEWICKI



Ogromny napis poprzedzał dzielnicę Zwierzyniec.



Sto tysięcy krakowian przedfilowało w 1-Majowym pochodzie przed trybuną ustawioną naprzeciwko Barbakanu. Wiele tysięcy mieszkańców miasta manifestowało wzdłuż trasy pochodu.



Huta Szkła „Prądniczanka” zademonstrowała w pochodzie pomysłową karykaturę Bundeswehry.

Pierwszomajowe inwestycje

W dniu 1-Majowego Święta, w wielu miejscowościach kraju oddane zostały do użytku nowe szkoły, obiekty socjalne i kulturalne.

W woj. krakowskim oddano młodzieży nowe szkoły w powiatach: Żywiec, Nowy Sącz i Chrzanów. Piękny ośrodek sportowy otrzymała młodzież Węgierskiej Górki, zaś mieszkańcy Suchel — nowoczesne kino.

Sprawozdanie z defilady w Moskwie i obchodów 1 Maja w całym świecie zamieszczamy na str. 2-giej.

Echo dnia

Pół tuzina kandydatów

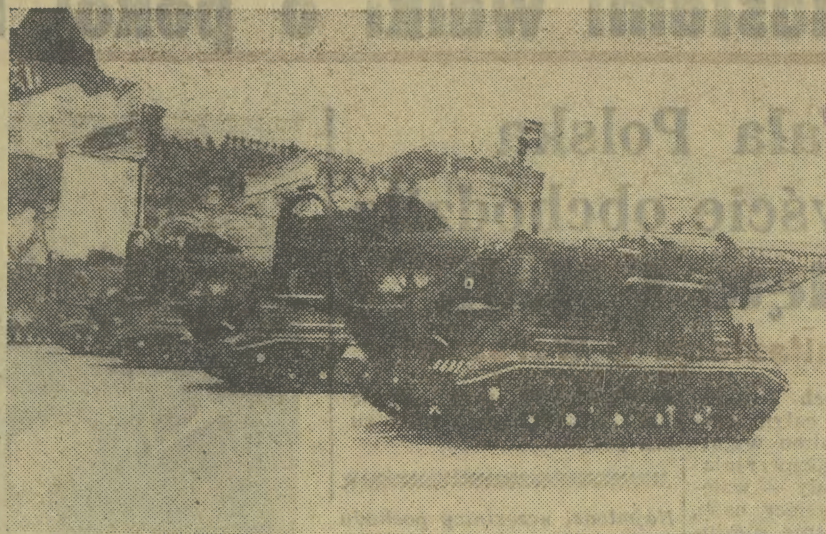
Włosi nie mogą w ostatnich tygodniach narzekać na brak emocji politycznych. Długotrwałe przetargi wokół utworzenia rządu „centrolewu” zakończyły się jego powstaniem w połowie marca. Premierem został Fanfani.

Tymczasem zbliża się wielkie wydarzenie polityczne, którym niewątpliwie będą wybory prezydenta 50-milionowego państwa.

Dzisiaj, 2 maja zbiorą się obie izby parlamentu, aby zdecydować kto obejmie tę najwyższą godność na okres najbliższych 7 lat. Kto? — oto pytanie pasjonujące już dzisiaj Włochów.

Kandydatów jest co najmniej pół tuzina: Gronchi (ponownie), Fanfani, Segni, Piccioni, Merzagora — wszyscy chadecy, do tego Saragat, przywódca socjal-demokratów. O szansach mówi się ostrożnie. Jak uczy powojenne doświadczenie Włoch, prezydentami zostawali politycy, których kandydatury pojawiały się w ostatniej chwili, jako cena kompromisu pomiędzy różnymi grupami chadecji.

Pewne koła włoskie widziałyby na stanowisku prezydenta najchętniej premiera Fanfaniego, którego cechuje pewna elastyczność w polityce zagranicznej i gotowość realizacji istotnych reform społecznych i gospodarczych w samych Włoszech. Jego kandydatura ma jednak poważne „ale”: kto na stanowisku przyszłego — zamiast Fanfaniego — premiera daje gwarancje kontynuowania jego polityki centrolewu?



Defilada wojsk rakietowych garnizonu moskiewskiego na Placu Czerwonym w Moskwie. CAF — telefoto

1 Maja w Berlinie. CAF — telefoto z Berlina

Imponująca defilada 1-Majowa w Moskwie

MOSKWA

Odświętnie przybrany Plac Czerwony w Moskwie wypełniły we wtorek od rana tysiące moskwičan, by obserwować tradycyjną defiladę wojskową na cześć święta 1 Maja.

Burzliwą owacją powitali zgromadzeni pojawienie się na trybunie Mauzoleum Lenina przywódców partii komunistycznej i rządu radzieckiego z N. Chruszczowem na czele.

Defilada rozpoczęła się o godzinie 10 czasu moskiewskiego. Odbierał ją minister

obrony ZSRR marszałek R. Malinowski.

Szczególny zachwyt wywołały wojska rakietowe, stanowiące obecnie podstawę potęgi ogniowej radzieckich sił zbrojnych.

Na samobieżnych transporterach gąsienicowych przejeżdżają rakiety, które cechuje szczególnie wielka celność. Wyposażone są one w ładunki termojądrowe o ogromnej mocy. Rakiety te stanowią podstawową siłę ognia wojsk lądowych.

Przed trybuną przejeżdżają coraz potężniejsze rakiety — rakiety balistyczne. Powszechne zainteresowanie budzą zwłaszcza ogromne rakiety ciągnięte przez potężne ciągniki.

Po zakończeniu defilady wojskowej, uroczyste dźwięki fanfar ogłosiły rozpoczęcie manifestacji ludności Moskwy.

GEN. KONG LE I KROLOWA BELGIJSKA OBSERWOWALI DEFILADĘ

Przebywający w Moskwie przewodniczący najwyższej rady wojskowej Laosu, generał Kong Le obserwował 1-Majową defiladę na Placu Czerwonym z bocznej trybuny Mauzoleum Lenina wraz z wyższymi oficerami Armii Radzieckiej.

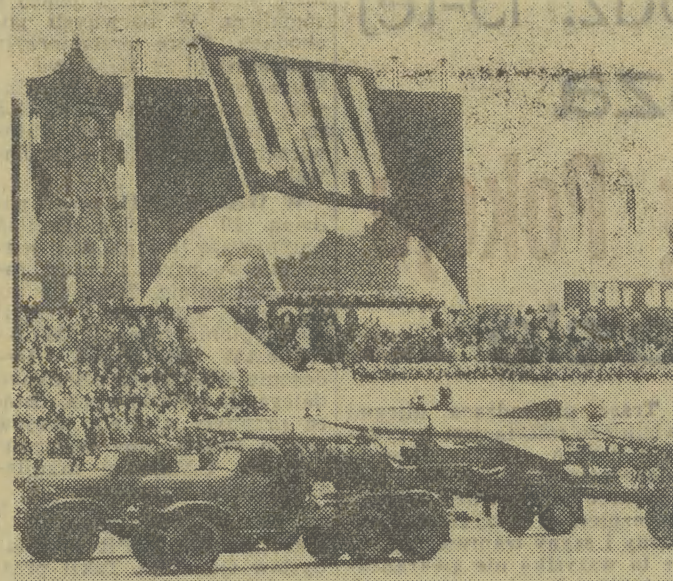
W łóżu dla korpusu dyplomatycznego obecna była królowa belgijska Elżbieta wraz z towarzyszącymi jej osobami.

Obchody 1 Maja w świecie

Ok. 3 miliony mieszkańców wzięło udział w uroczystościach 1-Majowych w PEKINIE. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele biura politycznego KC KPCh i władz państwowych z Mao Tse-tungiem, Liu Szao-tsi oraz Czou En-lajem na czele. Obecni byli również goście zagraniczni. Polskich związkowców reprezentowali przewodniczący Związku Zaw. Energetyków E. Kulczyński oraz sztygar kopalni im. Pstrowskiego w Zabrzu L. Poloczek. W stolicy Wietnamu, Hanoi, na wielkim wiecu przemawiał premier DRW Pham Van Dong. Uroczystości obchodzono święto 1 Maja w Pienianie i Djakarcie. Ponad 1 milion mieszkańców stolicy Kuby — Hawany uczestniczyło w wielkiej manifestacji i pochodzie 1-majowym.

Na wezwanie ogólnoindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych tegoroczny 1 Maja świętowany był w Indiach jako Dzień Rozbrojenia.

Po raz pierwszy od wielu lat atmosfery pierwszomajowego



święta we Francji nie zakłócało widmo wojny kolonialnej. Francuskie masy pracujące obchodzili 1 Maja pod hasłami walki o zaspokojenie żądań ekonomicznych, o przywrócenie demokracji i powszechne rozbrojenie.

Zupełnie inny charakter niżeli na całym świecie miał dzień 1 Maja pod hasłami zachodnim. Korzystając z okazji Międzynarodowego Święta Pracy, senat zachodniobermijski zorganizował tu wielki wiec, nie mający nic wspólnego z tradycyjnie rozumianą treścią święta klasy robotniczej, a będący prowokacją skierowaną przeciwko NRD i służącą celem zimnowojennych sił. Głównym mówcą na wiecu był prezydent NRF Luebkę, który obecnie demonstracyjnie ponownie bawi w Berlinie zachodnim.

Należy jednak stwierdzić, że na terenie samych Niemiec zachodnich około pół miliona robotników wzięło udział w wiecach pierwszomajowych — w Hamburgu, Kolonii, Monachium, Bremie, Frankfurtcie, Duesseldorfie i Bonn.

Na wielkim wiecu pierwszomajowym, jaki odbył się na rzymskim placu Sw. Jana, przemawiał do wielotysięcznej rzeszy manifestujących sekretarz włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Vittorio Foa.

Manifestacje pierwszomajowe w NRD stały przede wszystkim pod hasłem pokoju, powszechnego rozbrojenia, wzmocnienia podstaw gospodarczych republiki i podpisania traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi.

Manifestacje pierwszomajowe w NRD stały przede wszystkim pod hasłem pokoju, powszechnego rozbrojenia, wzmocnienia podstaw gospodarczych republiki i podpisania traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi.

Manifestacje pierwszomajowe w NRD stały przede wszystkim pod hasłem pokoju, powszechnego rozbrojenia, wzmocnienia podstaw gospodarczych republiki i podpisania traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi.

Zona Salana zwolniona z więzienia — w klasztorze

Zona aresztowanego przywódcy OAS, eks-generała Salana, została 1 bm. tymczasowo zwolniona z więzienia. Udała się ona do klasztoru, którego nie wolno jej opuszczać.

Będzie ona odpowiadać przed sądem za używanie fałszywych dokumentów oraz przysposzczalanie za popieranie terrorystów OAS.

Proces eks-generała Salana oczekiwany jest w Paryżu około 20 bm. Sledztwo w jego sprawie zostało zamknięte.

W przeddzień filmu trójwymiarowego

Polak konstruktorem jedynej na świecie soczewki szerokokątnej

SEATTLE
Korespondent PAP red. H. Zwirzen donosi:
Nazywa się Feliks Bednarz i jest inżynierem. Gdy przed-

stawiał mi się, wymieniając swoje nazwisko, sylabizował zwyczajem amerykańskim, wymieniając kolejno: Bi, I, di, en, ej, ar, zi. Po polsku rozumiem niewiele. Urodziłem się w Ameryce, podobnie jak moi rodzice. Z Polski wyemigrowali moi dziadkowie — oświadczył w wstępie.

Rozmawiamy w „Kosmosarium” wystawy „XXI wiek” po odbyciu podróży w „przeźstrzeń międzyplanetarną”, którą umożliwił właśnie wynalazek inż. Bednarza. Stoimy oparci o obudowę aparatu projekcyjnego, zawierającego soczewkę, skonstruowaną przez inżyniera pochodzenia polskiego. Obudowa umieszczona pośrodku półkolistej sali, stanowi owalne pudło mniej więcej 1,20 m wysokości, podobnej szerokości i 2 metrów długości.

Zaprojektowanie i skonstruowanie soczewki zajęło mi 8 miesięcy — kontynuuje inż. Bednarz. Pracowałem wówczas w firmie „Fairchild Camera Instruments”. Obecnie jestem kierownikiem wydziału badań i rozwoju w firmie „Cinerama Inc.”, która pierwsza wprowadziła film trójwymiarowy i jest jednym z współorganizatorów „Kosmosarium” na wystawie światowej w Seattle.

Zadanie nie było łatwe. Chodziło o to, by skonstruować jedną soczewkę, która mogłaby objąć ekran o powierzchni 8 tys. stóp kwadratowych i do tego półkolisty o nachyleniu 150 stopni. Udało mi się tego dokonać. Szerokokątna soczewka została użyta również do nakręcania wyświetlanego filmu o podróży kosmicznej.

Inż. Bednarz dodaje na zakończenie, że nie zgadza się ze sceptykami, którzy kwestionują przyszłość filmu trójwymiarowego. Soczewka, którą skonstruowałem — podkreśla rozmówca — stanowi postęp w kierunku całkowitego rozwiązania problemu takiego filmu.

Musimy się pożegnać, gdyż sala „Kosmosarium” wypełnia się znów wiedzającymi, którzy pragną przeżyć złudzenie podróży kosmicznej.

Policja Salazara zaatakowała uczestników manifestacji 1-Majowej w Lizbonie i Oporto

PARYŻ

Wczoraj, w stolicy Portugalii, Lizbonie, i mieście Oporto doszło do krwawych starć między uczestnikami manifestacji pierwszomajowej, a policją salazarowską.

W godzinach wieczornych na głównym placu Lizbony Terreiro do Paço zebrały się tłumy robotników wznoszących okrzyki: „Precz z Salazarem”, „Jesteśmy głodni”.

Uczestników manifestacji zaatakowały oddziały policji używając gazów łzawiących oraz armatek wodnych z piynem zabarwionym atramentem. Robotnicy odpowiedzieli na szarżę policji gradem kamieni wyrwanych z bruku. Policja otworzyła ogień z karabinów. Wiele osób aresztowano.

Według ostatnich doniesień, do szpitala Sao Jose odwieziono 32 ranne osoby. Przypuszcza się jednak, że liczba rannych jest znacznie większa. Do krwawych zająć między manifestantami i policją doszło również w Oporto. 20 osób odniosło rany, w tym dwie zostały — ciężko ranne.

Wyprawa mroząca krew w żyłach...

„Gang wraków” grozi...

Murkowie rezygnują z „zaklętych diamentów” leżących na dnie morza

Francuski armator z Lorientu, Jean Toquin organizuje od pewnego czasu wyprawę w celu wydobywania z dna morza wraku statku „Niobe”, zatopionego w 1940 roku. Statek ten spoczywał na głębokości 40 metrów w pobliżu wybrzeży normandzkich. Znajduje się w nim podobno cenny ładunek tungstenu i 800 ton amunicji.

Nie to jest jednak przyczyna legend krążących wokół całej wyprawy. „Niobe” miał bowiem transportować do W. Brytanii kilkunastu arcybogactw handlarzy diamentami uciekających z Antwerpii przed hitlerowcami. Oni to właśnie mieli zabrać ze sobą w pancernych szkatułkach bezcennej wartości kamienie.

Obecnie prasa francuska donosi, że armator napotyka na poważne trudności przy rekrutowaniu załogi. Goniące za sensacją dzienniki donoszą, iż marynarze nie chcą podpisywać umowy, twierdząc, że „diamenty są przeklęte” i „klątwa spadnie na każdego, kto po nie sięgnie”. Podobno nurek, badający wrak, widział w jego czeluściach mnóstwo szkieletów i w kilka dni po tym rekonesansie przysiągł, że więcej już tam nie wróci.

Jak zwykle rzeczywistość jest o wiele prostsza. Otóż w portach atlantyckich i śródziemnomorskich działa „gang wraków”. Jest to zorganizowana szajka gangsterów, którzy nakładają „swoisty podatek” na wszystkich armatorów zajmujących się wydobywaniem zatopionych statków. Jeśli jakiś przedsiębiorca nie chce zapłacić owego „podatku”, „gang” zaczyna działać. Marynarze i nurkowie otrzymują listy z pogróżkami podpalenia domów, porwania najbliższych itp.

W takiej sytuacji armator nie znajduje załogi i to właśnie spotkało obecnie Jeana Toquina. Romantyka wydobywania wraków ma na Zachodzie — jak widać — jeszcze jeden „aspekt”.

Z krakowskiej TV

Filmy w telewizji

Zamiast relacji o sympatycznie prowadzonym przez Władysława Cybulskiego „Kalendarzyku filmowym”, podajemy dziś uzyskane w czasie tej audycji informacje o filmach, które zobaczyć będzie można w maju w telewizji. Niejednokrotnie zapowiadane w programie tytuły filmów, które mają się ukazać na małym ekranie nie widzowi nie mówią, nie zna ich przecież z kina, a jeśli nawet miał kiedyś o nich okazję słyszeć, to po wielu latach zapomniał. Wprawdzie w maju arcydzieł kinematografii nie zobaczymy (zaś z świetnych filmów tym razem nie wznowi się nic) ale na pewno warto zobaczyć przede wszystkim głośną i interesującą zrealizowaną przez Clouzota „Cenę strachu”, dalej film „Bez adresu”, a z nowszych pozycji „Krzyk” — bardzo dyskusyjny film Antonioniego. Wznowione zostaną także polskie „Rozstanie” — Hasa, a także (pamiętacie chyba ten tytuł), melodramat „Rosanna 7 księżyców”. W „Kalendarzyku filmowym” zobaczymy przedwczoraj również popularnych artystów: Lidę Wysocką i Leszka Herdegenę. (7)

W „Lajkoniku”

W 263-ciej grze „Lajkonika” stwierdzono brak wygranych z 5-ma trafieniami. Dwie wygrane z 4-ma trafieniami z dodatkową po zł 20.000. Ponadto ustalono: 48 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 2.377; 2.160 wygranych z 3-ma trafieniami po zł 52; 29.652 wygrane z 2-ma trafieniami po zł 5.

WŁADYSŁAW KONOPEK
mistrz murarski

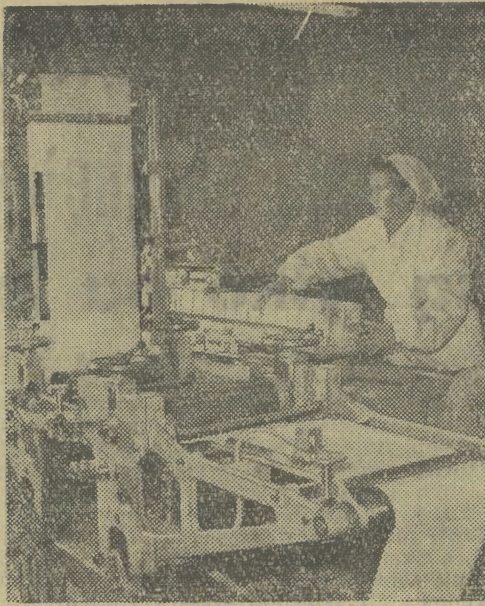
opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 29 kwietnia 1962 r., przeżywszy lat 61.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek 3 bm., o godz. 10, w kościele Najśw. Salwatora — po czym nastąpi złożenie zwłok do grobowca na cmentarzu Zwierzynieckim w Krakowie — o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ZONA, SYNOWIE,
SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA

Maszyna ułatwia człowiekowi pracę

Z mechanizacją i automatyzacją produkcji człowiek styka się już dziś nie tylko w kopalniach, hutach i innych wielkich zakładach przemysłu ciężkiego. Postęp techniczny wkracza do fabryk i zakładów wytwarzających podstawowe artykuły codziennego użytku, a także coraz częściej do punktów usługowych. Nowe maszyny i urządzenia zwiększają znacznie wydajność pracy człowieka. Dzięki ich zastosowaniu ulegają skróceniu procesy produkcyjne, a sama praca staje się lżejsza, szybsza i przyjemniejsza.



Pamiętacie spinacze biurowe, które „łowiliśmy” w cukierniach lub szklankach z herbata? Ten prymitywny sposób zamykania kilogramowych torebek z cukrem należy już do przeszłości. Uniwersalna pakowaczka, zainstalowana w magazynach Woj. Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego, sama tnie papier, zadrukowuje go, formuje torebki, do których wysypuje odważony — przy pomocy automatycznych wag — cukier i wreszcie skleja opakowania. Automatyzacja „od stóp do głów”.



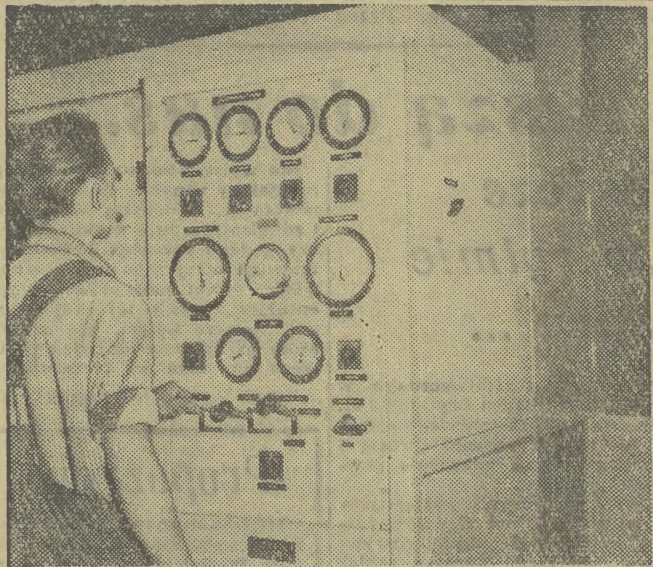
Również ręczne wyrabianie chleba, rogalików i kajerek w dużych kombinatach piekarniczych, należy już do przeszłości. A ostatnio można to samo powiedzieć o produkcji bułek wodnych. Specjalna maszyna zainstalowana m. in. w piekarni nr 12 Krakowskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego przy pomocy automatycznej wagi dzieli ciasto — formuje je i wyrzuca na transporter okrągłe bułeczki, które wędrują wprost do pieca. W ciągu jednej godziny maszyna może wyprodukować 6—8 tys. bułek.



W szwajcarskim punkcie usługowo - ekspresowym przy ul. Lubicz Spółdzielni Pracy „Gromada” zainstalowano zestaw 10-ciu wieloczynnościowych maszyn, eliminujących prawie całkowicie pracę ręczną. Np. przyszywanie spodów gumowych lub skórzanych do obuwia trwa obecnie zaledwie 10 minut. Maszyna sama dziurkuje spody i przewleka drutem, szwec jedynie nadaje igłę kierunek.
Tekst: ZOFIA MALINOWSKA Zdjęcia: JÓZEF LEWICKI WOJCIECH PAWŁOWSKI

Co nowego w świecie

- PROCES „KAFKI” zostanie sfilmowany. Reżyserem jest Orson Welles, który zamierza nakręcać film częściowo w Paryżu, a częściowo w Zagrzebiu. Aktorka francuska Jeanne Moreau podpisała już kontrakt na udział w tym filmie.
- * — KLINOPTER to latająca sala operacyjna przyczepiona do helikoptera. Pogotowie ratunkowe z Hanoweru wezwane do odległych miejscowości przyjeżdża z całym wyposażeniem umożliwiającym przeprowadzanie na miejscu nawet najbardziej skomplikowanej operacji.
- * — W NOWYM JORKU można kupić damską apaszkę z wymalowanym na niej (odręcznie) adresem i numerem telefonu właścicielki.
- * — WE FRANCJI kupując stółki campingowe można zamówić, by na blacie stołu wymalowana była szczegółowa mapa kraju, w którym się chce spędzić wakacje.
- * — NAJMODNIEJSZYM kolorem zimy 62-63 będzie kolor marchewki. (bk)



Prawie całkowitej mechanizacji uległy procesy wytwórcze w przemyśle tytoniowym. W zakładach na Dolnych Młynach maszyny pracują za człowieka już nie tylko bezpośrednio przy produkcji papierosów zwykłych, ustnikowych i z filtrem, lecz również w oddziałach przygotowujących produkcję i w wykańczalni. Od kilku miesięcy czynne są w tej wytwórni specjalne komory nawilżające liście tytoniu (patrz zdjęcie), urządzenia rozliśkowujące i krajarki, a także automatyczne pakowaczki. Ręczne nawilżanie 500 kg tytoniu trwało niegdyś ok. 36 godzin, podczas gdy w komorze nawilżającej tylko godzinę.

Czy przedwojenne polisy są dzisiaj ważne?

Tak jak obecnie, również przed wojną wielu ludzi ubezpieczało się w działających wówczas towarzystwach ubezpieczeniowych. Towarzystwa te dawno już przestały istnieć.

— Czy przedwojenne polisy są dzisiaj ważne? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do z-cy dyrektora PZU — p. Zygmunta Kajzera.

— Z końcem września ub. roku rozpoczęliśmy wypłaty — odpowiada dyr. Kajzer. Dotychczas zatłwiliśmy roszczenia około 5 tys. osób, czeka jeszcze około 35 tys. osób.

PZU przejął zobowiązania towarzystw ubezpieczeniowych działających do wybuchu wojny, a więc: Poczтовой Kasy Oszczędności, poznańskiej „Vesty”, angielskiego towarzystwa „Prudential” i katowickiego „Vita”, włoskich towarzystw — Assicurazioni Generali Trieste i Riunione Adriatica di Sicurtà oraz Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń Izby Lekarskiej Warszawa-Białystok.

Likwidujemy jednak należności wyłącznie z tytułu przedwojennych ubezpieczeń na życie. Nie wypłacamy za szkody spowodowane działaniami wojennymi, ani za ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków o odpowiedzialności cywilnej. PZU zwraca należność tylko obywatelom stale zamieszkałym w Polsce.

Dokumentami uzasadniającymi roszczenia są: oryginalna polisa i kwit za opłaconą składkę z sierpnia 1939 r. Czasem wystarczy korespondencja z towarzystwem, z której wynika bezspornie, że klient był ubezpieczony. Częściowo ocalały kartoteki i niekiedy na ich podstawie można niewątpliwie stwierdzić ubezpieczenie.

Polisy wystawiane w złotych przelicza się w stosunku jeden złoty przedwojenny równy jednemu złotemu obiegowemu, natomiast polisy wystawione w dolarach i frankach szwajcarskich przelicza się na walutę polską według przeciętnego kursu z kwietnia i maja 1934 r.

Każde zgłoszenie badamy bardzo szczegółowo. Należności po zmarłych przed 9 maja 1945 r. wypłacamy w wysokości 100 proc. osobom wskazanym w polisie lub sądownie uznanym spadkobiercom. Natomiast jeżeli ubezpieczony zmarł po tym terminie, lub do dzisiaj żyje — wypłaca się część sumy ubezpieczenia, jaka wynika ze stosunku okresu, za który płacono składki, do okresu ubezpieczenia ustalonego w polisie. Np. jeżeli pan X ubezpieczył się w r. 1929 na sumę 10 tys. zł na okres 20 lat i płacił składki do sierpnia 1939 r., to PZU wypłaci mu obecnie 5 tys. złotych, jako że opłacał składki przez połowę okresu ubezpieczenia.

Wszystkie zgłoszone pretensje zamierzamy rozpatrzyć w ciągu trzech lat. Obecnie rozpatrujemy wyłącznie roszczenia już zarejestrowane.

Pytania: K. SZELESTOWSKA

Listy z fiołem

Prze-ciągi

Więć pochwaliło się Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, że ilość stacji benzynowych dobieje latos — z racji ponoć Tysiąclecia — do tysiąca. I czego w nich nie będzie można kupić! I rzeczywiście. Nie można w stacjach benzynowych kupić bezpieczników, nie można kupić żaróweczek, nie można kupić wielu innych rzeczy, które według zapowiedzi miały być i które w nagłej potrzebie mogą okazać się potrzebne milionowi motocykli i stukilkudziesięciu tysiącom samochodów, krążących po polskich szosach.

Natomiast w rzeczonych stacjach benzynowych są do nabycia niektóre inne przedmioty, że się tak wyrażę, pozamotoryzacyjne. Na przykład środki antykoncepcyjne. Ja, Panie Redaktorze, jestem jak najbardziej za. I skłonny uznać byłbym, że to w terenie i w plenerze też artykuł pierwszej potrzeby... Ale czy taki „bezpiecznik” zastąpi bezpiecznik samochodowy?

sklepów wielobranżowych. Parę miesięcy temu — jak powiada Wiech — nazad narodziła się w Ministerstwie Handlu Wewnętrznej koncepcja ciągów handlowych w centrach dużych miast.

Spory nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Specjaliści, Szejfie, mają koncepcje i antykoncepcje, a ludzie jakoś nie mają mniej kłopotów z zakupami odzieży i obuwia. Mimo że podobno przemysł produkcyjny coraz większą ilość — coż za piękne określenie — rozmiarowzrostów, że rośnie ilość wzorów, modeli, kolorów i tkanin, że zaczynają królować krótkie serie — spróbuj Pan kupić zwykłe letnie spodnie. Drelichowe! Albo spodnie bez mankietów! Albo letni płaszcz! Handlowcy powiadają, że nie oni winni, ani nie ciągi, lecz że wiosna ich zaskoczyła. Może więc przeciągi?

Jak kto nie umie tańczyć, to powiada, że podłoga niedobra. Co prawda, pogodę już mieliśmy lipcową, ale nie było i nie ma odpowiedniej ilości wody sodowej, oranżady i piwa, a zważ Pan, Redaktorze, że dzieje się to w czasie, gdy niektóre browary zamierzają ograniczyć produkcję, bo zmniejszenie ilości punktów sprzedaży detalicznej powoduje spadek konsumpcji. Piwa zaś na skład produkować nie można. I tak w koto Macieju...

Czy Pan Redaktor nie ma przypadkiem na te kłopoty jakiegoś środka nie tyle anty, co koncepcyjnego? O co prosi Pana owiany nieudolnością handlowych przeciągów, przedterminowiosenny

DUDUS

Nowości wydawnicze

- Franciszek Ryszka. Noc i mgła. Ossolineum. Str. 417. Cena 25.—
- Zarys dziełowej hitlerizmu i III Rzeszy w popularnym ujęciu. Historia filozofii. Dzieło zbiorowe, tłum. z rosyjskiego. T. II. KłW. Str. 514. Cena 50.—
- Wydanie obecnie tom II obejmuje historię filozofii od XV do XVIII wieku.
- Fryderyk Schiller. Wilhelm Tell. Tłum. J. Gawroński. Ossolineum. Str. 197. Cena 18.—
- A. L. H. de Staël. Korynna czyli Wiochy. Tłum. L. Rautenstrauchowa i K. Witte. Ossolineum. Str. 572. Cena 35.—
- Sławomir Sierecki. Tajemnice szalonej rzeki. KłW. Str. 210. Cena 10.—
- Reportaż o Amu-Darii i historii jaka toczyła się na ziemiach leżących na jej brzegach. J. Ptasiński, J. Ossowski. Walki ciąg dalszy. WM. Str. 164. Cena 8.—
- Wspomnienia z działalności PRP tuż po wojnie. George Sand. Mówiący dąb. Tłum. O. Nowakowska, NK. Str. 136. Cena 16.—
- Pięknie wydane opowiadania dla dzieci. — Sat — Okh. Ziemia stonich skal. Czytelnik. Str. 214. Cena 16.—
- Vicky Baum. Pisane na wodzie. Czytelnik. Str. 183. Cena 17.—
- Powieść sensacyjna. Bruno Mieugow. Morderstwo w Arce Noego. Iskry. Str. 165. Cena 15.—
- Powieść kryminalna. Maria Opolska. Bożek ciepła rodzinnego. WL. Str. 200. Cena 13.—
- Powieść z życia przeciętnej inteligentnej rodziny. Czesław Ostankowicz. Dziwny normalny świat. WL. Str. 135. Cena 8.—
- Wzbiór opowiadań. Julian Wołoszynowski. Teatr miniatur. PIW. Str. 264. Cena 12.—
- Zbiór krótkich utworów dramatycznych. 18 opowiadań. KłW. Str. 341. Cena 18.—
- Współczesne opowiadania nadesłane na konkurs „Nowej Kultury” i „Książki i Wiedzy”. Zofia Bystrzycka. Oni. Czytelnik. Str. 158. Cena 12.—
- Opowiadania. Gisele Prassinós. Podróżniczka. Tłum. H. Olgędzka. PIW. Str. 180. Cena 10.—
- Powieść psychologiczna. Wacław Sieroszewski. Mrość Samuraja. WL. Str. 227. Cena 22.—
- Powieść. Bolesław Taborski. Przeszłość granic. WL. Str. 76. Cena 10.—
- Wiersze. Elżbieta Zechenter. Epitafium dla biedronki. WL. Str. 47. Cena 10.—
- Wiersze. Kornelia Dobkiewiczowa. Rycerz kamienny niedźwiedzia. Czytelnik. Str. 412. Cena 37.—
- Powieść historyczna dla młodzieży. Tadeusz Jaszczyk. Zdjęcie krzyża. Czytelnik. Str. 90. Cena 4.—
- Zbiór opowiadań.

Prawo i Ty

Gdy ktoś umiera...

Pisze Czytelniczka: „W tym domu, gdzie mieszkam, umarła samotna staruszka. Jej współlokatorka porożadawała „wspaniałomyślnie” — a także i posprzedała wszystkie rzeczy, jakie pozostały po zmarłej, z wyjątkiem tych, które sobie zatrzymała. Nie były to rzeczy specjalnie wartościowe, ale zawsze... Twierdziła przy tym, że ma prawo tak robić, bo ona opiekowała się staruszką w ostatnich tygodniach jej choroby, a potem zajmowała się pogrzebem. Czy naprawdę współlokatorce zmarłej przysługuje takie prawo?”

Na pewno nie! Ale ponieważ takie sytuacje — smutne, lecz życiowe — wtedy, gdy ktoś umiera w rodzinie lub w sąsiedztwie we wspólnym mieszkaniu, zawsze się zdarzyć mogą, przeto warto chwilę uwagi poświęcić temu, jak należy prawnie postępować w takich okolicznościach. Tym bardziej, że nie zawsze są to sprawy tak proste.

Zacznijmy od takiej sytuacji, jak ta, o której pisze nasza Czytelniczka: umiera ktoś samotny, staruszy, bez rodziny. Współlo-

katorzy czy sąsiedzi powinni wtedy zawiadomić miast — i w miarę możliwości, do czasu jej przybycia, zabezpieczyć pomieszczenie zmarłej osoby — tak, aby nie wchodził tam nikt niepowołany. Właśnie dlatego, aby nie było obaw o rzeczy zmarłego. Po zmarłym bowiem — który nie ma ustawowych spadkobierców z rodziny i który nie pozostawił też testamentu, dziedziczy Skarb Państwa (nie ma przy tym prawnego znaczenia, czy zmarły pozostał po sobie jakiś rzeczowy majątek: nieruchomości, biżuterię lub t.p. — czy też tylko rzeczy codziennego użytku). Współlokatorom więc nie wolno bynajmniej rozporządzać się samowolnie mieniem pozostałym po zmarłej osobie — nawet, gdyby się osobą tą opiekowali w ostatnich dniach jej życia.

Nieco inaczej natomiast przedstawia się kwestia kosztów pogrzebu. Otóż, jeżeli zmarła osoba pobierała rentę z ubezpieczeń społecznych — to wtedy istnieje prawną możliwość uzyskania tzw. zasiłku pogrzebowego. Zasiłek ten przysługuje temu, kto pokrył koszty pogrzebu. Jeżeli więc pogrzebem zajmowała się sąsiadka zmarłego — to może ona żądać od ZUS-u (powołując się na art. 62 i 63 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym) zwrotu jej faktycznych kosztów ostatniej posługi. Koszty te powinien bowiem pokryć ZUS — ale tylko do wysokości maksymalnej trzykrotnej renty miesięcznej, jaką pobierała zmarła osoba. Członkowie rodziny zmarłego rencisty wzgl. inne osoby, które prowadziły z nim wspólne gospodarstwo, otrzymują zasiłek w wysokości 3-miesięcznej renty zmarłego — bez potrzeby udowodnienia wysokości rzeczywistych kosztów pogrzebu. No i rzecz ważna: trzeba pamiętać, że roszczenia o zasiłek pogrzebowy należy zgłosić

ZUS-owi najpóźniej w ciągu 6 miesięcy od śmierci rencisty. Później — przepadło!

Jeżeli natomiast zmarła osoba nie była rencistą, lecz pracowała w jakimś zakładzie pracy (nawet, jako chałupnik) — to zasiłek pogrzebowy równać się będzie 7-tygodniowym, ostatnio otrzymywanym zarobkom zmarłego. Z zasiłku po zmarłym pracowniku podlegają zaspokojeniu przede wszystkim udowodnione koszty pogrzebu. Uprawnienia zaś do nadwyżki, tj. tej reszty zasiłku, która zostanie po pokryciu kosztów pogrzebu — mają według kolejności: małżonek zmarłego, dzieci, wnuki oraz inne osoby, uprawnione do świadczeń ubezpieczeniowych na równi z członkami rodziny.

Ale — uwaga! Zasiłku pogrzebowego nie należy tu mylić z odprawą pośmiertną, jaką rodzina zmarłego pracownika również otrzymać powinna. To zupełnie inna, niezależna sprawa. Ale o tym, to już trzeba będzie porozmawiać osobno.

JERZY PARZYŃSKI

Czytelnicy do redakcji — redakcja do Czytelników



Uroczę chwile, które zamierzamy spędzić na czasach będą zastużonym wypoczynkiem po catorocznej pracy i... długich staraniach o skierowanie. Fot. — CAF

W odpowiedzi na nasze artykuły

Prez. DRN Podgórze Wydz. Spr. Lokal.

W związku z listem czytelnika podpisanym S. M., który ukazał się w nr 80/5204 z dnia 4 kwietnia br. Prez. DRN Podgórze w Krakowie, Wydz. Spraw Lokalowych zawiadamia, iż w roku bieżącym zamierza wykwaterować wszystkich lokatorów realności przy ul. Prokocimskiej 17 i 19. Jest to swoisty komplet ruder sąsiadujących bezpośrednio z linią kolejową.

Apel Waszego czytelnika uważamy w pełni za słuszny, w związku z czym dokonamy przeglądu realności położonych w sąsiedztwie linii kolejowych, celem stwierdzenia, które należałoby wyburzyć.

Kierownik Wydziału
mgr Konstanty Węgrzyn

Centrala Farmaceutyczna „Cefarm“

Nawiązując do artykułu pt. „Brak i co dalej” — zamieszczonego w nr 66 z dnia 19 marca br. Waszego pisma CF „Cefarm” przekazuje poniżej swoje uwagi:

Streptomycyna: zamówienia Zarządów Aptek na 1962 r. w skali krajowej wyniosły 10.000 kg — dostawy I półrocza 62 r. wyniosły 7.460 kg — z tego w I kw. 62 r. — 3.500 kg. Pokrycie pełnych potrzeb, które ostatnio niewspółmiernie wzrosły jest niemożliwe z uwagi na brak środków finansowych na import surowca.

Diabetol: zamówienia Zarządów Aptek na 1962 r. — 9.260.000 tbl. Dostawy I półrocza wyniosły 9.500.000 tbl. — z tego w I kw. br. otrzymano 3.500.000 tbl.

Insulina: w IV kw. 61 roku wystąpił okres „robienia zapasów”, który poza artykułami spożywczymi odbił się również na insulinie. Zużycie insuliny w „normalnym” roku 1960 wyniosło kwartalnie ca 75 mln jedn. w skali krajowej — zużycie w IV kwartale 61 r. wyniosło 93 mln jedn. Dostawy I półrocza 62 r. wyniosły 260 mln jedn. — z tego w I kw. br. — 128 mln jedn.

Jak wynika z powyższych materiałów — trudno doszukiwać się mankamentów w centralnym planowaniu. Z posiadanych przez „Cefarm” materiałów wynika, iż nieterminalne wykupywanie insuliny zostało opanowane dzięki zwiększonym dostawom. Pewnie niepokój utrzymuje się wyłącznie na terenie woj. krakowskiego, które zarówno w I jak i w II kw. br. zostało w przydziałach w/w leku uprzywilejowane.

Memy podstawi do twierdzenia, że w II kw. br. sytuacja zaopatrzeniowa w insulinę na terenie woj. krakowskiego będzie również opanowana.

Z-ca dyrektora
d/s zaopatrzenia
mgr J. Sokołowski

Dyrektor
mgr Jan Kempisty

Skierowania czekają na chętnych — chętni są tylko na lato

Ubiegłoroczne lato przyniosło nam wiele listów od Czytelników o czasach, letniskach, przygotowaniu uzdrowisk do sezonu, organizacji wypoczynku itd. „Wypadkowa” tych wszystkich zachwyty i skarg okazała się w gruncie rzeczy pozytywna. Było lepiej, ale jeszcze nie idealnie. Najwięcej zastrzeżeń budził system rozdziału skierowań na czasy FWP.

Temu więc tematowi poświęciliśmy na progu nowego sezonu czasowego rozmowę z kierowniczką Wojewódzkiego Biura Skierowań na Czasy p. Władysława Idzior. Okazało się, że wiele skarg wypływa po prostu z niezajomości rzeczy...

WOLNA SPRZEDAŻ

Zażarte boje o skierowania kończą się we wrześniu. Czysta trwa do kwietnia. Przez

cały ten okres Biuro Skierowań prowadzi znużoną walkę podjazdową, aby z posiadanej dużej ilości skierowań coś nieoptymalnie. Polacy mają dziwną awersję do wypoczynku przez trzy czwarte roku, kiedy nie ma upałów... Każdy może wtedy przyjechać do ulicy Skarbową 4 i po prostu kupić sobie Międzyzdroje czy Kudowa, Ruciane lub Szklarską. Ale i tak część skierowań pozostaje nie wykorzystana. Np. w połowie kwietnia br. spośród 2250 skierowań na maj wykupiono zaledwie 500.

10 MAJA BLISKO...

Sielanka wolnej sprzedaży urywa się brutalnie datą 10 maja. Rozpoczyna się wydawanie skierowań na czerwiec, który jest miesiącem „przejściowym”. Mianowicie część skierowań idzie przez tzw. rozdzielnik (o tym niżej), a

reszta — jeszcze w wolnej sprzedaży — staje się przedmiotem gwałtownego szturmego spragnionych lata sympatyków FWP. Od wczesnych godzin rannych u wrót Biura ustawia się kilkusetosobowa kolejka. (Tu ciekawostka psychologiczna: jeżeli 10 maja leje — kolejka jest znacznie mniejsza, mimo że stoi pod dachem!). Szturm załamuje się zresztą po kilku godzinach, bo atrakcyjnych skierowań jest niewiele. Nieatrakcyjne dalej czekają na chętnych a główny front zmagają przesuwają się na inny teren.

TYLKO PRZEZ ROZDZIELNIK

Domy czasowe nie są z gumy. W lipcu i sierpniu w Krakowie kandydatów na czasy jest 3 razy więcej niż miejsc w domach FWP. Wobec tego w miejsce wolnej sprzedaży wchodzi rozdzielnik. Komisja WKZZ rozdziela skierowania na poszczególne zarządy okręgów ZZ, zarządy na poszczególne zakłady pracy a tu dalszy rozdział dla poszczególnych osób zależy już od rad zakładowych. Wszelkie zażalenia należy też kierować pod ich adresem. Na marginesie: Krynica i Zakopane objęte są rozdziałem przez cały rok. Jak to się dzieje, że większość tych skierowań trafia do rąk osób wysoko postawionych pozostanie słodką tajemnicą rad zakładowych, które często nawet nie informują załóg, kto w końcu czasy otrzymał...

ZWROTY

Jak jednak wytłumaczyć przypadek następujący: ktoś stara się „od lat” o Rewal czy Jastrzębia Górę, czasów nie dostaje, a potem nagle jego znajomy takie skierowanie otrzymuje w „wolnej sprzedaży”? Kumoterstwo? Nie, po prostu ktoś zwrócił skierowanie. Albo zrobiła to jakaś osoba z powodu wypadku losowego, albo — co gorsza — jakiś Zarząd Okręgu, który najpierw bił się o skierowania a potem nie umiał ich rozpoznać. Takie zwroty idą od razu do wolnej sprzedaży podobnie jak skierowania nie wykupione na 14 dni przed rozpoczęciem turnusu. Nie można przecież dopuścić, aby przy dużym zapotrzebowaniu pozostawały nie wykorzystane miejsca.

WŁADYSŁAW MASŁOWSKI

Z OSTATNIEJ CHWILI

Właśnie otrzymaliśmy pierwszy list „wczasowy” w tym roku. Czytelnik p. P. J. skarży się na ciągłe awantury pijackie, które zakłócają spokój w różnych miejscowościach wypoczynkowych. Proponuje zlikwidowanie w nich wyszynku alkoholu. Myśl piękna, ale już słyszemy tysiące głosów protestu... W każdym razie publikując tę pierwszą uwagę o czasach 1962 prosimy naszych Czytelników o dalsze!

Lesław Lic

Piszą do nas...

jeszcze „w rytmie tańca”...

W związku z zamieszczonym w nr 88 „Echa” listem Czytelnika K. odnośnie audycji telewizyjnej „W rytmie tańca i piosenki” proszę o umożliwienie mi udzielenia pewnych wyjaśnień.

Zespół muzyczny, występujący w tej audycji, był zespołem rozrywkowym, grał muzykę rozrywkową; nie wiem dlaczego reklamowano go jako jazzowy, skoro założeniem audycji nie był jazz. Wydaje mi się, że Czytelnik K. zbyt wysoko ocenił możliwości — zwłaszcza finansowe, naszej TV, bo do tego właściwie cała rzecz się sprowadza.

Ani muzyk, plastyk czy literat, kompozytor czy aranżer, wreszcie nawet obsługa techniczna nie będą pracować dla pięknych oczu TV i przyjemności widza. Poza tym, czy nie za wiele emocji, entuzjazmu, nadziei pokładamy w telewizji — być może przyczyna leży w nowości tego zjawiska.

Odpowiedzi redakcji

W. A. Kozłowski, Kraków (606). Sprawa, o której pisze Pan w liście, przedstawia się następująco: usuwanie śniegu wzgl. lodu z chodników przy użyciu soli jest dopuszczalne, jeśli zostaje zachowana proporcja: 3 kg soli na 100 kg piasku, aw pohłdzi nie ma drzew lub krzewów.

Propozycje

Mieszkańcy nowo wybudowanych osiedli przy ul. Siemaski i ul. Prądnickiej w godzinach szczytowego nasilenia muszą pokonywać „per pedes” odcinek dwukilometrowy do Kleparza, spiesząc do pracy. Z drugiej zaś strony, liczne rzemieślnicze przedsiębiorstwa zatrudnionych w tamt. zakładach pracy (Artigraph, Emaliernia) pracownicy i lekarze Szpitala im. Narutowicza i Stacji San. Epid. oraz robotnicy i inżynierowie zatrudnieni przy budowie dalszych bloków osiedla Siemaski, zmuszeni są także dochodzić piechotą do swoich miejsc pracy na dość długim odcinku od pl. Kleparskiego. Kursujące na tej trasie autobusy kilku istniejących już linii jadą rano przepełnione.

W celu polepszenia tej przykłej sytuacji, łatwym i prostym stosunkowo wyjściem byłoby przedłużenie trasy linii autobusowej 114 — biegnącej obecnie z Zakrzówka do Kleparza o dwa przystanki, przez ul. Prądnicką. (Kilkanaście podpisów)

— Mimo to jednak, dla własnego spokoju chciałbym mieć pańskie zapewnienie teraz, kiedy... kiedy biednego Ronniego nie ma już między nami — że firma Sheldon & Duluth będzie nadal honorować zobowiązanie Ronniego i wyda książki, tak, jak było ustalone w umowie — to znaczy — na tych samych warunkach.

Patrzyłem na niego z niedowierzaniem, nie mogąc wprost uwierzyć w to, co mówi. A jednak tak było.

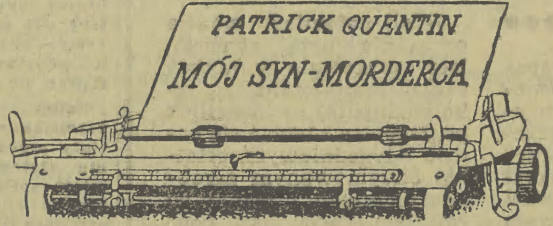
— Sądze, że stanie się po pańskiej myśli — odpowiedziałem.

Widać było, że odetchnął z głęboką ulgą. Równocześnie z tym odprężeniem, wzrosła jego wylewność.

— Wybornie... wybornie — powiedział. — A teraz, jeżeli idzie o moją sztukę teatralną, panie Duluth, Ronnie, jak wiadomo, koniecznie chciał ją wystawić, słyszałem także, że panna Sneighley i pewien gentleman, nazwiskiem Givot, także wyrazili taki zamiar, ocenając moją sztukę entuzjastycznie. Czy panu coś wiadomo...

— Nie — powiedziałem, starając się pohamować gniew. — Nie mi o tym nie wiadomo.

— Jestem przekonany, że to się „rozkreci” jak mówicie wy, Amerykanie — Bazyli Leighton nagle ruchem rozplótł złożone jak do modlitwy ręce — Aha, i jeszcze jedno, panie Duluth. Nie wiem, czy Ronnie panu mówił, że zamierza zostawić mi do dyspozycji ten mały apartamentik, gdzie jesteśmy, łącznie z pewną miesięczną dotacją — na przeciąg dziesięciu lat. Zdaje mi się, że został nawet spisany odpowiedni akt. Rozumiem, że w tej chwili panuje w tych sprawach pewien chaos, mam jednak nadzieję, że będę mógł nadal pozostać tu na względnie spokojnych warunkach? I, oczywiście, że



miesięczna dotacja będzie mi nadal wypłacana... Czy się nie mylę?

Gdybym miał przed sobą kogoś innego, a nie samego Bazylego Leightona, to przypuszczałbym, że ktoś karykaturuje tego Nadcziłowika.

— Panie Leighton... nie wiem i nie znam żadnych prywatnych układów Ronniego. Będzie się pan musiał zwrócić w tej sprawie do radcy prawnego Ronniego, pana Artura Freedlanda.

— Ach, tak, tak... rozumiem. Ale — tu uniósł brwi w górę jakby zdziwiony — jak pan przypuszcza? Chyba nic z tych rzeczy nie mogło ulec zmianie?

Jego absolutny brak zrozumienia, jego obojętność w stosunku do tego, co przeżywa, przebrały wreszcie miarkę mojej cierpliwości i opanowania.

— Przeciwnie — powiedziałem — zmiana jest bardzo istotna, ponieważ Ronnie został zamordowany, a mój syn aresztowany jako podejrzany o to morderstwo; policja wychodzi z założenia, że motywem zbrodni była miłość mojego syna do pańskiej córki.

Po twarzy Leightona przemknął wyraz smutku i przykrości, jak gdyby dla tego przeważającego człowieka myśl o tym, że sprawił komuś ból, była nie do zniesienia.

— Oczywiście... oczywiście, panie Duluth. Sądze, że w dość wyraźny sposób okazałam panu współczucie. To istotnie straszne... Szkoda wielka, że nie wtajemniczył pan nas wcześniej w te sprawy. Mam wrażenie, że potrafilibyśmy przywołać Jean do rozsądku. Pan jednak wolał ukrywać wszystko i zamknąć w sobie. Ale i to także dobrze rozumiem. Straszna jest jednak myśl, że można było te całą okropną tragedię odwrócić. Czy pan na przykład, nie mógł wywrzeć swego wpływu na syna? Czy nie mógł pan...

Czułem, że mogłem go w tej chwili rozszarpać na kawałki.

— Bill nie zabił Ronniego — powiedziałem twarzą.

Spojrzał na mnie spod oka, ja zaś powtórzyłem jeszcze raz:

— Bill nie zabił Ronniego.

Krótką chwilą zdziwienia i zaskoczenia ustąpiła natchmiast miejsca wyrozumiałości dla nieszczęsnego ojca.

— Oczywiście, oczywiście, panie Duluth. Zupełnie doceniam pańskie stanowisko...

— Bill nie zabił Ronniego — powtórzyłem mocno po raz trzeci.

Bazyli w dalszym ciągu był najmocniej przekonany, że traktuje mnie z największą delikatnością, na jaką wyłącznie Bazyli Leighton może się zdobyć, starał się jednak przywołać mnie do rzeczywistości łagodnym stwierdzeniem:

— Ktoś jednak zabił Ronniego, panie Duluth.

— Oczywiście... Więc cóż z tego?

— Jak więc pan sądzi? Kto...?

— Ronnie telefonował do pana wczoraj wieczorem, prawda? spytałem, pozornie bez związku.

Twarz Bazylego wyraziła lekkie zdziwienie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



65 lat — i renta

A. B. Kraków: Podobno mężczyzna po pracownianiu 35 lat w zatrudnieniu, może już otrzymać rentę starczą, mimo, iż nie ukończył jeszcze 65 lat życia. Czy to prawda? Nieporozumienie! Po to, aby nabyć uprawnienia do renty starczej (emerytury) trzeba mieć w każdym wypadku ukończone 65 lat życia.

Osoby, które mają przepracowane 35 lat (mężczyźni) korzystają tylko z takiego przywileju, iż — dla otrzymania renty — nie muszą owego wieku 65 lat życia osiągnąć bądź jeszcze w czasie zatrudnienia, bądź też w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia. Przywileju takiego nie mają pracownicy o krótszym stażu pracy (25 lat). Wynika to z postanowień art. 28 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

J. P.

Skóra na zelówki

F. S. Z dniem 1 stycznia wyszło zarządzenie, że osoby prywatne nie mogą kupować skóry w sklepach z dodatkami szwajkarskimi, chyba że mają karty rzemieślnicze. Od lat sam zawsze zelowalem buty całej rodzinie i teraz nie widzę powodu, żebym musiał za to płacić rzemieślnikowi czy spółdzielni...

Jakieś nieporozumienie! Jak się informowaliśmy w Wydziale Handlu, takiego zarządzenia nie ma. Każdy obywatel, niekoniecznie rzemieślnik, może kupić skórę twardą i miękką w 4 sklepach: przy ul. Długiej 5, Bohaterów Stalingradu 40, Grodzkiej 60 i w Nowej Hucie przy ul. Demakowa 16. Chyba, że... akurat skóry zabraknie, to czasem się zdarza, (wł)

Może być -17

M. W. Gdów. Czy chłopak, który ukończył w styczniu 17 lat może być przyjęty na kurs kinooperatora? Czy później może pracować w jakimś kinie jako pomocnik do ukończenia 18 lat?

Kandydat w wieku lat 17 może być przyjęty na kurs kinooperatorów i może pracować w charakterze pomocnika na tzw. wąskiej taśmie do ukończenia 18 roku życia — tak nas poinformowano w Wojew. Przedsiębiorstwie Kin w Krakowie, ul. Smoleńsk 2 — Dział Pracy i Placy. Tam też można otrzymać bliższe informacje co do terminu rozpoczęcia kursu itp. (ol)

Kłopoty inwalidy

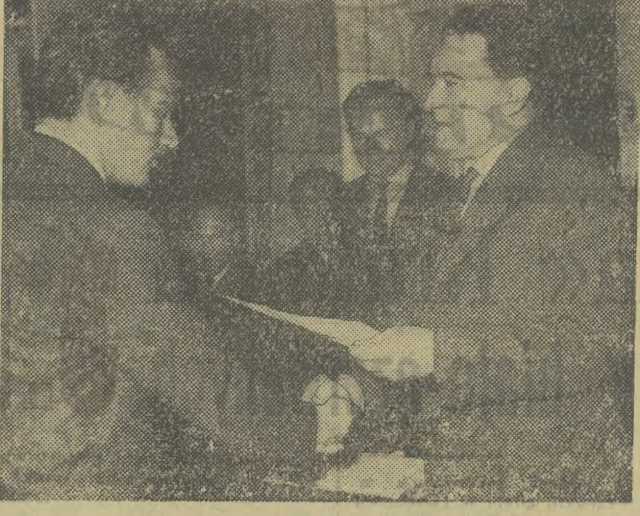
Andrzej S., Kraków: Jestem inwalidą bez obu nóg. 1) Posiadam auto-furgon starego typu zarejestrowany do przewozów niezarobkowych. Czy mam płacić całe obowiązkowe ubezpieczenie, czy ze zniżką? Czy można tę kwotę rozłożyć na raty? 2) Jeżeli jadę koleją, czy muszę osobno opłacać przewóz wózka inwalidzkiego? 3) Trudno mi bardzo chodzić po piętach. Czy jest jakaś ustawa zobowiązująca urządnicę, aby wyszedł do mnie na ulicę, jeśli chcę załatwić jakąś sprawę w urzędzie?

Odpowiadamy kolejno. 1) Za auto musi Pan płacić pełne ubezpieczenie. Zniżki dotyczą tylko wózków inwalidzkich. Opłata ta może być w wyjątkowych wypadkach rozłożona na raty. W Pańskim przypadku decyduje o tym Inspektorat Miejski PZU, przy czym decyzja powinna zapaść w ciągu 2 miesięcy (zgodnie z przepisami KPA). 2) W czasie jazdy koleją wózek musi być nadany na bagaż, ale kwit bagażowy inwalida otrzymuje bezpłatnie. 3) Sprawa nie jest uregulowana wyraźnymi przepisami. Jeśli jednak istotnie nie ma Pan możliwości załatwienia sprawy na piśmie lub przez pełnomocnika, uważamy, że urzędnik powinien zejść na ulicę a nie narażać Pana na uciążliwe wędrowki po piętach. (wł)

2 maja Środa Zygmunt

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Ale transakcja! Telefon funkcjonował ku zadowoleniu wszystkich aż pewnego dnia zniknął! W zamian pojawiła się pogłoska o zainstalowaniu automatu. Potem pogłoska ucichła. Teraz ani telefonu ani wiadomości o telefonie i z „Europejskiej” — jednej z najbardziej ruchliwych kawiarni w Krakowie — telefonować nie można! To się dopiero nazywa transakcja: w ramach unowocześnienia stracić telefon na zawsze! (mar)



Dotychczas absolwenci kursów czeladniczych i mistrzowskich składali egzaminy kwalifikacyjne wyłącznie przed komisjami Izby Rzemieślniczej. Takimi byli bowiem zwyczajem. Egzaminy zdawali przeważnie rzemieślnicy zatrudnieni w prywatnych zakła-

Bądź członkiem PCK!

Dzień 8 maja br. to nie tylko początek obchodów rocznicy z Tygodniem PCK, ale równocześnie Światowy Dzień Czerwonego Krzyża. W okresie Tygodnia przejdzie ulicami Krakowa pochód jednostek PCK, nastąpi złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, odbędą się eliminacje drużyn sanitarnych, w oddziale dzielnicowym PCK w Nowej Hucie zorganizowane zostanie pobieranie krwi od honorowych krwiodawców. Poza tym młodzieńcy członkowie szkolnych kół PCK odwiedzają w tym czasie (z podarunkami i występami artystycznymi) dzieci niewidome z za-

Wieczór wspomnień

2 maja przypada rocznica (XVII) odzyskania wolności przez 25-tysięczną rzeszę więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po blisko 300-kilometrowym tzw. marszu śmierci, więźniowie ci oswobodzeni zostali pod Szwernym. W związku z tą rocznicą Klub Sachsenhausen urządza dziś 2 maja o godz. 19 w lokalu ZBoWiD przy ul. Wielopole 15 spotkanie koleżeńskie przy czarnej kawie, podczas którego b. więźniowie obozu podzielą się wspomnieniami i obejrzą film o Sachsenhausen. Rodzinie członków Klubu mile widziane.

Młodzi poloniści o polskiej prozie XX w.

X jubileuszowy zjazd kół naukowych młodych polonistów odbędzie się w Krakowie w dniach od 3 do 6 maja. Zjazd, organizowany przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, obradować będzie w auli UJ przy ul. Gołębiej 24. Jego temat — „początki powieści polskiej oraz proza polska XX wieku”.

Jak wynika z programu, młodzi poloniści skoncentrują swą uwagę na powieściach Zmichowskiej, Struga, Berenta, Dąbrowskiej, Kaden-Bandrowskiego, Nałkowskiej, Gombrowicza, Szaniawskiego, Andrzejewskiego.

Komendy Milicji Obywatelskiej

KOMENDY MILICJI OBYWATELSKIEJ dzielnic: Grzegorzki, Podgórze, Kleparz, Zwierzyniec, Stare Miasto i Nowa Huta potwierdzają kwestionariusze paszportowe osób, ubiegających się o paszport — trzy dni w tygodniu tj. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 15.

Wagner-Musorgski-Chopin

Znakomity dyrygent radziecki Ogan Durlan będzie prowadził koncerty w Filharmonii im. Szymanowskiego w dniach 4 i 5 maja o godz. 19.30. O. Durlan rozpoczął swą karierę występami w Paryżu i Wiedniu. Przez kilka lat dyrygował najwybitniejszymi zespołami Francji. Do rodzinnej Armenii przeniósł się na stałe w r. 1957 i od tej chwili koncertuje we wszystkich większych miastach Związku Radzieckiego. Ciekawa interpretacja, artyzm, świetna umiejętność panowania nad orkiestrą sprawiły, że stał się on jednym z naj-

253-40 odpowiada na pytania „Echa”

Tak, tel. 253-40, a nie — jak pociągnięto w książce tel. 536-04, biwano przy ul. Grodzkiej 65 ciągle trwa remont i Biuro Znalezionej Rzeczy musi się przemieszczać. — Proszę powiedzieć „Echu” czy na wiosnę krakowianie są bardziej rozstrawnieni aniżeli w jesieni? — O tak, wiosna, miłość, święta. Tu ktoś zgubił nowiutki trenz w takówce, ktoś inny pozostawił w budce telefonicznej walizkę pełną rzeczy... — I to wszystko znalazły przyniosła do biura? — Niestety nie. Przychodzą właściciele, zgłaszają zguby, odnotowujemy i czekamy. Jeśli ktoś przyniesie zgubę wysytany piśmisko do właściciela, albo za-

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE: * 17.30 — KDK, zestaw filmów oświatowych do nauki j. angielskiego. Jutro o 18.15 odczyt pt. „Kariera handlarzy dymem” (radioizotopy w naszym życiu) wygłosi mgr inż. J. Huczkowski z Instytutu Fizyki Jądrowej. * 18 — Miejska Biblioteka Publ. 18 Stycznia 59 — prelekcja Wł. Maciąga pt.: „Nowe gatunki literackie”. * 18 — Krupnicza 22, St. Stanuch wystąpi z tematem „Młoda proza hiszpańska”. * 20.15 — Krak. Tow. Fotograficzne, Stolarska 9, porady praktyczne dla fotoamatorów i zawodowców z prelekcją mgr T. Petryny pt.: „Zastosowanie obiektywów o zmiennych ogniskowych”. A POZA TYM: * Wystawa malarstwa Witolda Zacharewicza otwarta zostanie w czwartek o godz. 12 w sali wystawowej w Ryńku Gł. 25.

W kilku wierszach

Dzielnicy Komitet SFBS Kleparz dziękuje kierownikowi i uczniom Szkoły nr 21 (pl. Matejki) za przekazanie na rzecz SFBS 1.800 zł uzyskanych ze sprzedaży makulatury.

KPTB w nowej bazie

W przeddzień 1 maja br. Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa przeniosło się do nowej, pięknej bazy przy ul. Na Dołach 4, zbudowanej kosztem ok. 25 mln zł. W uroczystym przekazaniu bazy udział wzięli: I sekretarz KD PZPR — J. Marzec, prezw. przedstawiciel KW PZPR — Kaczmarczyk, sekretarz Zarz. Okr. ZZ Prac. Bud. — Funda i dyrektor KZB — Korecki. Uroczystość ta zbiegła się z jubileuszem przedsiębiorstwa, które obchodzi 10-lecie swego istnienia. W 1952 r. przedsiębiorstwo dysponowało zaledwie dwoma samochodami i zatrudniało 250 osób, a dzisiaj posiada blisko 400 samochodów i zatrudnia ok. 1000 osób. (w)

Z kroniki MO

Tragiczny epilog miała bójka w mieszkaniu Celnego Dudzkiego w Międzybrodziu Bialskim (pow. Żywiec). Przebywający tam mieszkaniec tej miejscowości 21-letni Czesław Żatek; podczas sprzeczki po pijanemu, uderzył ręką w twarz 27-letniego Józefa Martyniaka. Silny cios zwałił Martyniaka z nóg. Padając uderzył on głową w ławkę, ponosząc śmierć na miejscu. Sprawca zabójstwa — Czesław Żatek został zatrzymany przez milicję do dyspozycji Prokuratury Powiatowej. * 14-letni Zbigniew Zwarzany z Jaworzna naładował zamajstrowany przez siebie pistolet z drzewa siarką i usiłował wystrzelić. Podczas wybuchu doznał on obrażeń głowy i rąk. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Krakowie. * W miejscowości Smreków (pow. Miechów) chuliganie obrzucili kamieniami pociąg osobowy, jadący w stronę Krakowa. W wagonach poleciały szyby. Milicja zatrzymała podejrzanych o ten wyczyn — 35-letniego Daniela Palacza i 39-letniego Teofila Majchra zamieszkałych we wsi Smreków. Obaj byli w stanie nietrzeźwym. * Podczas pełnienia służby w dniu 26 kwietnia br. funkcjonariusz MO znalazł przy ul. Siemiradzkiego portmonetkę z pieniędzmi. Właściciel portmonetki proszony jest o odbiór zguby w Komendzie Wojewódzkiej MO przy pl. Szczepańskim 5 p. VI pokój 120. (m)

Zakłady Szklarskie najlepsze we współzawodnictwie

Krakowskie Zakłady Szklarskie Przemysłu Terenowego otrzymały sztandar przechodni Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komunalnej i Przemysłu Terenowego oraz Krak. Zjednoczenia Pręds. Państw. Przemysłu Terenowego. Załoga Krakowskich Zakładów Szklarskich uzyskała I miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa przemysłu terenowego w skali naszego miasta. Plan produkcji towarowej w II półroczu 1961 r. został tam wykonany w 111,7 proc., wartość produkcji ponadplanowej w tym okresie wyniosła prawie 3 mln zł. W porównaniu z II półroczem 1960 r. wartość produkcji w tym przedsiębiorstwie wzrosła o 15,2 proc. Najlepsza w zakładach okazała się wytwórnia mechaniczno-optyczna „Opticon”. II miejsce we współzawodnictwie między przedsiębiorstwami przemysłu terenowego zdobyły Krakowskie Zakłady Odzieżowe PT „Strój”, a III miejsce — Krakowska Fabryka Farb i Lakierów PT. We współzawodnictwie brało udział 16 przedsiębiorstw. (m)

Go - Gdzie - Kiedy

Teatry SŁOWACKIEGO godz. 18 „Elżbieta, królowa Anglii” (zamkn.). MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Fanfaron”. KAMERALNY 19.15 „Postępowiec w 3 aktach”. ROZMAITOSCI 19.15 „Błękitny patrol”. LUDOWY 19.15 „Świętoszek”. RAPSOZYCZNY 17 „Pan Tadeusz”. MUCZYNY 19.15 „Kryśka Leśniczanka” (zamkn.). Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

APOLLO godz. 15.45, 18, 20.15 „Mieszkanie nr 8” (Jug.). — SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Polawiacze gąbek” (radz.). UCIECHA 15.45, 18, 20.15 „Zebro Adama” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „A lasy wiesznie śpiewają” (austr.). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Piękna Laureta” (NRD). WOLNOŚĆ 15.30, 18, 20.30 „Gigi” (USA). ISKIERKA (Zywiecka 4) 17.30, 19.45 „Miłość należy cenić” (radz.). — KRAKUS (Krasińskiego 19) 15.45, 18, 20.15 „Zuzanna i chłopcy” (pol.). MŁ. GWAR-DIA (Lubicz 15) 15.30, 18.30 „Romeo i Julia” (ang.). — WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Komedianty” (pol.). MELODIA (Zwierzyńcka 1) 15.45, 18, 20.15 „Szklany zamek” (fr.). KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Mezallians” (węg.). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Zegnajcie gołębie” (radz.). — MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Bitwa o Kozi Dwór” (pol.). MINIA-TURKA (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci; 16 „Kronika wielkiej budowy” i in.; 17, 19 „15.10 do Yumy” (USA). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Profesor Mamlock” (NRD). DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45 „Skłócenie z życiem” (USA). — KULTURA (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Proszę za mną” (fr.). — MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Przygoda w niebie” (bułg.). ROTUNDA (3 Maja 5) 16, 18 „Wszędzie żyją ludz” (CSRS). TRĘCA (Praska 52) 19.30 „Martwe dusze” (ZSRR). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzeccka 17, 19 „Kozacy” (radz.). KINA W NOWEJ HUCIE ŚWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Drugi brzeg” (pol.). M. SALA 15, 17, 19 „Hatifa” (NRD). SWIT 15.45, 18, 20.15 „Sekretarz Rajkomu” (radz.). M. SALA 15, 17, 19 „Alleja w krainie czarów” (USA). SFINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Daleki ukochny” (radz.). KOLOROWE (Czyżyny) 18 „Przygoda na Mariensztacie” (pol.). BALLADYNA 18 „Gorsza miłość” (węg.).

Diżury

INTERN, CHIRURG., OKULIST., NEUROLOG.: Prądnicka 37. LARYNGOL.: Kopernika 23. GRUŻELCZY dla mężczyzn: Zakrzówek, dla kobiet: Wola Justowska. POGOT. MO tel. 0-7. STRAŻ POŻ. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. tel. 0-9, dla PODGÓRZA tel. 225-55. N. HUTA: POGOT. MO tel. 411-11. POGOT. RATUNK. tel. 422-22. STRAŻ POŻ. tel. 433-33. — PUNKTY INFORM. O USEL-GACH tel. 0-11. N. HUTA tel. 419-16.

Apteki

Rynek Gł. 45, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27. NOWA HUTA: A. Struga 36.

Radio NA ŚRODE

Godz. 17.00 Wyciąg Pokoju. 17.05 Dziennik kr. 17.20 Wyciąg Pokoju. 18.30 Wiadomości. 18.50 Aud. oświatowa (Kr.). 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Czarne światło” słuch. wg Rzeżacza. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Ork. tan. 22.10 Aud. lit. 22.45 „Miodzi kompozytorzy polscy”. 23.50 Wiadomości.

NA CZWARTEK

Godz. 7.30 Dziennik. 8.35 Kurs jęz. franc. 8.50 Ork. smyczkowe. 10.30 „O teatrze szkolnym”. 10.50 Muzyka film. 11.00 Wyciąg Pokoju Berlin-Lipsk. 12.00 Wyciąg Pokoju. 12.15 Muzyka ludowa. 13.25 „Faraon” pow. Prusa. 13.45 „Błękitna sztafeta”. 14.00 Wyciąg Pokoju. 14.05 Muzyka melodii. 15.00 Wyciąg Pokoju. 15.35 „Uczymy się recytować”. 16.15 Wyciąg Pokoju.

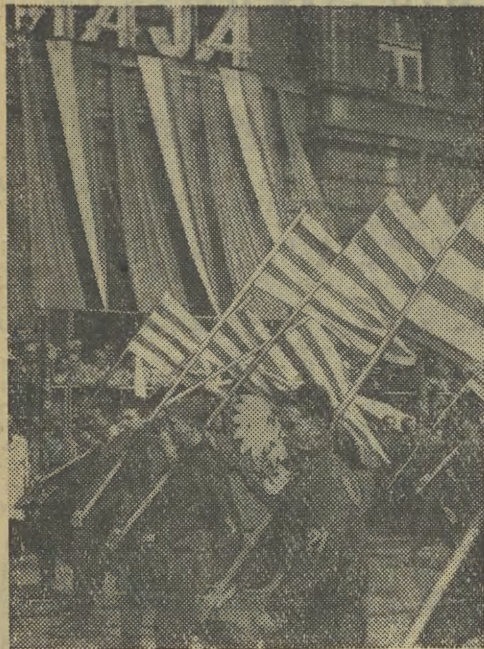
Podróże kształcą niestety nie wszystkich

Grupa harcererek biłała się bezradnie w świąteczny wieczór na rynku myślenickim w poszukiwaniu „swojego” autobusu PKS. Bilety miały kupione wcześniej na godzinę 19.50. Nikt jednak nie umiał im powiedzieć, który to autobus i skąd odchodził. Ani oczekujący pasażerowie, ani konduktorzy, ani szoferzy, ani nawet kasjerka. Pierwsza prawdziwa wiadomość którą zdobyły po godzinie, brzmiała: autobus już odjechał. Zeby więc wrócić do Krakowa w tym samym dniu, dziewczynki musiały stoczyć walkę z tłumem mężczyzn, wdzierających się do wozów bez biletów, unikając rozjechania przez beztroško manewrujące po placu autobusu i wreszcie po raz drugi zapłacić za bilety. Podróże kształcą. Szkoda jednak, że kształcą tylko pasażerów, a nie odpowiedzialnych pracowników PKS, którzy każdy bałagan zwykli od lat tłumaczyć „sezonowymi szczytami”. (w)

Telewizja

ŚRODA. Godz. 9.30 „Millon” — film fr. 11 Progr. dla kl. VIII—X. 16.30 „XV Wyciąg Pokoju” — transm. z Berlina. 18 Dla dzieci — Zrobimy to sami. 18.15 Na półkach księgarskich. 18.25 Wszelchnia TV: „Arcydzieło” — transm. z Krakowa. 19 Dziennik. 19.25 Finał Fucharu Europy w piłce nożnej — „Benfica” Lizbona — „Real” Madryt. 21.15 „Nasz wiek XX” — progr. publ. 21.50 Wiadomości. 21.55 „My i nasze dzieci” — feleton. CZWARTEK. Godz. 11 „Historia” dla kl. VI. 16 „Wyciąg Pokoju” — Berlin-Lipsk. 17.40 PKF. 17.50 Dla dzieci „A co

POCHÓD MŁODOŚCI



POCHÓD MŁODOŚCI

TO NIC, że chłodno, że chwilami sypie nawet śnieg. Ten dzień i tak zawsze symbolizuje słońce i radość. Pierwszomajowy pochód w Krakowie trwa... Ulica Basztowa jest sercem całej manifestacji. Tu wzdłuż trybuny honorowej uczestnicy pochodu równają krok, tu sypią się narecza kwiatów.

Wśród ludzi poruszenie! Nadchodzi oczekiwana kolumna sportowców. Z niesłabnącą siłą grzmia oklaski. Pochód młodoci i tężyzny fizycznej, zdrowia i piękna — otwiera grupa działaczy z przew. KKKFiT J. Mareckim, przew. Rady KFiS WKZZ J. Krejczy oraz dr Lustgartenem i prezesem Cracovii mgr F. Mieleckim na czele. Przed nimi wielki transparent:

„Sportowcy w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu”.

I płynnie teraz niekończącą się rzeką różnobarwny pochód tych, których występy na zielonej murawie, na wodnych szlakach, na trasach, czy w halach sportowych, gromadzą tysięczne rzesze widzów. Imponująco przedstawia się grupa akademików, a wśród nich wioślarze, siatkarze, koszykarze. „Nauka i sport naszym celem” — głosi hasło na jednym z transparentów.

Nowe oklaski... To na cześć Cracovii, której grupa jest najliczniejsza w tym pochodzie młodoci. Liczne zastępy trampkarzy maszerują pod wodzą swego opiekuna i wychowawcy I. Książka. Pośród lasu szturmówek odnajdujemy znajome twarze z boiska. Są doskonali strzelcy, są szermierze, kolarze i inni.

Niech żyją wiślacy! — pada okrzyk z tłumu. Niech żyją! — podchwytuje trybuna i cała ulica. Na czele poczet honorowy, a sztandar niesie reprezentant Polski w piłce nożnej — Wł. Kawula. Idą członkowie prezydium i zarządu Towarzystwa. Prężą się sylwetki działaczy, ludzi dźwigających niejednokrotnie na sobie piątą czy szóstą krzyżkę. Ale maszerują dzielnie — to byli sportowcy, mistrzowie! Dziś dają przykład młodym. A wśród tych ostatnich nie brakuje nikogo. Swoją porcję braw z łoży honorowej — gdzie jest także ich przew. plk. St. Zmudzinski — otrzymują piłkarze ligowi za swe ostatnie zwycięstwo w Szczecinie i na zadatek następnego... nad Odrą. Oklaski towarzyszą następnym.

Sztandar WKS Wawel mieni się złotem i zielenią. W czołowie klubu rewia urody i wdzięku w wykonaniu wicemistrzowskiej drużyny koszykarek. Są i hutnicy, których sztandar niesie mistrz ringu — Jędrzejowski, a dalej cała ligowa dziesiątka.

Po turystach maszerują sportowcy robotniczego Podgórze. Brawa dla Garbarni i Korony! I znów na czele grupa działaczy i trenerów, a dalej gęste szeregi, z których patrzy na nas roześmiane twarze młodzieży, wśród której w równej kawkaladzie jadą na rowerach wychowankowie Wandora. Może niektórzy z nich wystąpią niedługo w reprezentacyjnych trykotach na trasach Wyciągu Pokoju.

Teraz co jakiś czas przecierają się chmury i przyświeca słońce. Ten nieodłączny rekwizyt 1-Majowych pochodów towarzyszy przemarszowi wioślarzy spod znaku KKW-23, hokeistów i szkółce łyżwiarskiej „Olszy”, żużlowcom „Wandy” i innym. Nieustannie brawa i okrzyki na cześć sportowców towarzyszą defiladzie dalszych grup. Idą zawodnicy „Dąbskiego”, „Bronowickiego”, RKS „Legii”, „Nadwiślanu”, „Dębnickiego”, „Prądnickiego”. W szeregach tych kroczą następcy dzisiejszych mistrzów i rekordzistów.

Kolumny sportowcy i cały barwny, imponujący pochód zamykają motorowcy, modelarze i krótkofalowcy z LPŻ. Na kolorowych planszach wypisany jest dorobek ich działalności, a na twarzach radosny nastrój.

Pochód młodoci skończył! Do zobaczenia podczas kolejnej manifestacji tężyzny fizycznej młodego pokolenia w 1-Majowym Świącie.

J. FRANDOFERT

Ze sportu studenckiego

W ramach Spartakiady Tysiąclecia, studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego zorganizowali międzydziałowe zawody piwackie. W łącznej punktacji 9 rozegranych konkurencji pierwsze miejsce zajął wśród mężczyzn Wydział Prawa przed wydziałami: Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym, Filologią, Historią i Biologią. W konkurencji kobiet triumfował Wydział Filologii, przed Mat.-Filz.-Chem., Prawem, Biologią i Historią.

Po dwóch konkurencjach Spartakiady (siatkówka i piwackie) prowadzi Wydział Mat.-Filz.-Chem. 170 pkt., przed Filologią 160 pkt. i Prawem 150 pkt.

2 maja rozpocznie się kolejna konkurencja Spartakiady — turniej piłki nożnej.

Łuczniczstwo

NA BOISKU KS Łączność rozegrane zostały zawody łucznicze. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Wojska (Łączność), a wśród mężczyzn zwyciężyli: w kategorii seniorów Zięba (KS Energetyka), wśród juniorów Janik (LZS Kmita) a wśród młodzików Przybylski (Łączność).

Oklaski dla wybrańców plk H. Reymana



»Orleńta« Krakowa pokonały biało-czerwonych 3:1

CENTRALNYM punktem 1-Majowych imprez sportowych w podwawelskim grodzie był stadion Cracovii, gdzie w godzinach popołudniowych odbyło się interesujące spotkanie piłkarskie pomiędzy Cracovią a reprezentacją młodzieżową Krakowa. Mecz wygrały „Orleńta” 3:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców: Smiatek 2 i Kmiecik 1, dla pokonanych — Antczak. Sędziował po. Ignaszewski. Widzów ok. 5 tysięcy.

CRACOVIA: Stroniarz (Michno) — Durniok, Rewilak, Szymczyk — Buda, Mikołajczyk (Pukała) — Nowak (Frasek), Jarczyk, Pietrasinski, Antczak (Poprawski), Frasek (Marciniak).

„ORLEŃTA” KRAKOWA: Cygan — Rodak (Burner), Konopka, Kucharczyk — Warmus, Zalman — Lach, Smiatek, Kmiecik, Jagielczuk, Szmatloch (Studnicki).

Mecz był interesującym widowiskiem, chociaż tylko okresami gra stała na dobrym poziomie. W przekroju całego meczu „Orleńta” wygrały zasłużenie. Trzeba jednak zaznaczyć, że Cracovia nie wystąpiła w swym najsilniejszym składzie a i niektórzy z tych, którzy grali — wyraźnie się oszczędzali, nie chcąc narazić swych nóg na ewentualną kontuzję w przed-

dniu bardzo ważnego meczu z Gwardią w Warszawie.

Po kilku próbnych akcjach w 15 min. ostry atak wybrańców kapitana związkowego Kr. OZPN — plk H. Reymana zakończył się bardzo silnym strzałem Smiateka, przed którym musiał skapitulować Stroniarz. Teraz biało-czerwoni przenoszą grę pod bramkę Cygana a w 29 min. po ładnej akcji całej piątki ofensywnej, Antczak z bliskiej odległości zdobywa wyrównującą bramkę.

Po zmianie stron następuje kilka zmian w obu zespołach. Chwilami znów gra nabiera szybkiego tempa. W 58 min. Mikołajczyk oddaje piękny strzał z 25 m ale piłka odbija się od poprzeczki i wychodzi na aut. W okresie wyrównanej gry „Orleńta” zdobywają drugą bramkę, której strzelcem jest Kmiecik. W końcówce gospodarze zwalniali grę, co wykorzystują przeciwnicy a kolejny efektywny strzał Smiateka przynosi 3 bramkę dla reprezentacji.

W kadrze młodzieżowej Krakowa, która przygotowuje się do występów w Pucharze Przeworskiego, najlepszym zawodnikiem był wiślak — Smiatek, który zaczyna grać jak tuż przed zimą — nie ma nogi w ubiegłym sezonie. Dzielnie sekundowali mu obydwa pomocnicy, stoper Konopka i Cygan w bramce. U pokonanych doskonałą partię rozegrał Szymczyk, który chwilami całkowicie zaszczytnie znalazł się w dobrej formie Lacha, oraz stoper Rewilak i Stroniarz w bramce. Zastępujący tego ostatniego od 65

Dziś

Audycja „Echa”

PRZYPOMINAMY, że dziś (tj. w środę 2 bm.) przez głośnik zainstalowany na budynku redakcyjnym „Echa Krakowa” (róg ul. Wiślanej i Rynku) nadawać będziemy komunikaty i transmitować zakończenie pierwszego etapu XV Wyciągu Pokoju. Komunikaty rozpoczniemy nadawać o godz. 14.30.

W międzynarodowym spotkaniu gimnastycznym

Sukces młodych reprezentantek Krakowa

W WYPELNIONEJ po brzegi publicznością hali Korony rozegrane zostały wczoraj międzynarodowe spotkanie gimnastyczne junierek w układzie dowolnym klasy mistrzowskiej, pomiędzy reprezentacjami Berlina i Krakowa. Mecz, po ciekawym i wyrównanym przebiegu poszczególnych konkurencji, zakończył się zwycięstwem junierek krakowskich 183,6:182,3. Najciekawszą i stojącą

na najwyższym poziomie konkurencją były ćwiczenia wolne. Reprezentantki Krakowa Ablewicz i Wolczyńska, które w tej konkurencji zajęły dwa pierwsze miejsca, uzyskały najwyższe noty w całym spotkaniu — Ablewicz 9,6, Wolczyńska 9,55 pkt.

W punktacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła Heritz (Berlin), przed Ablewicz. Należy zaznaczyć, że krakowianka Apostolska po trzech konkurencjach była na drugim miejscu, ustępując Heritz tylko o 0,25 pkt. Niestety w ostatniej konkurencji — ćwiczeniach wolnych, przy wykonywaniu przewrotu podparła się rękami i uzyskała słabszą notę 8,85 pkt, zajmując w ostatecznej punktacji trzecie miejsce. A oto wyniki indywidualne: 1. Heritz (Berlin) 37,5 pkt, 2. Ablewicz (Kraków) 37,3 pkt, 3. Apostolska (Kraków) 36,6 pkt, 4. Zeman (Kraków) 36,5 pkt, 5 i 6. ex aequo Wolczyńska (Kraków) i Piorkowski (Berlin) po 36,4 pkt. (KAS)

Płonkowski wygrywa pierwszy etap »Małego Wyciągu Pokoju«

PIERWSZY etap „Małego Wyciągu Pokoju” na 20 km trasie z Krakowa do Wieliczki i z powrotem zakończył się zwycięstwem Płonkowskiego w czasie 43,56, przed Kolasiewiczem i Leśniowskim. Startowało 44 zawodników.

Wyciąg rozegrano w trudnych warunkach, podczas silnego wiatru i padającego deszczu. Rewelacyjnie pojechał zdobywca 2 miejsca, 16-letni Ryszard Kolasiewicz, który mimo defektu i jazdy na obcym rowerze, przegrał do zwycięzcy zaledwie o pół koła. Organizacja imprezy — sprawna.

Nieoczekiwane zwycięstwo piłkarzy Rucho

W ZALEGŁYM spotkaniu o mistrzostwo I ligi piłkarze mistrza Polski — Górnika Zabrze przegrali nieoczekiwanie na Stadionie Śląskim z chorowskim Ruchem 1:3 (1:1). Bramki zdobyli: dla Rucho — Kasprzyk, Polak i Lerch a dla Górnika — Szoltysik.

A oto aktualna tabela grupy A:

1. Górnik	5	7	14:8
2. Legia	5	7	7:5
3. Rucho	5	6	10:9
4. Zagłębie	5	5	13:10
5. Gwardia	5	4	7:8
6. ŁKS	5	4	7:11
7. Cracovia	4	1	4:11

Fragment spotkania piłkarskiego Cracovia—młodzieżowa reprezentacja Krakowa. Szymczyk w walce o piłkę z Lachem. Z lewej Mikołajczyk.

Wszystkie zdjęcia:

J. LEWICKI



Dobre wyniki lekkoatletów

AZS wygrywa sześciomecz krakowskich ligowców

Z OKAZJI Pierwszomajowego Święta zespoły lekkoatletyczne naszego okręgu rozegrały na stadionie Cracovii interesujące sześciomecz przy udziale reprezentantów AZS, Cracovii, Olszy, Tarnowii, Waweli i Wisły.

W łącznej punktacji zdecydowane zwycięstwo odniósł zespół AZS, uzyskując 132 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. Cracovia 88 pkt, 3. Wisła 80 pkt, 4. Wawel 60 pkt, 5. Olsza 59 pkt, 6. Tarnovia 45 pkt.

Mimo przenikliwego zimna i początku tegorocznego sezonu lekkoatletycznego, plonem zawodów jest kilka zupełnie dobrych wyników. I tak wśród kobiet Janiszewska-Sobota (AZS) przebiegła 100 m w 12,3 sek., Owczarek (AZS) skoczyła wwyż 155 cm a w konkurencjach mężczyzn Cyruliczek przebiegł 100 m w 10,7 sek., Kołodziejczyk (Cracovia) uzyskał w biegu na 110 m ppl 14,7 sek., Sobota (AZS) skoczył wwyż 195 cm, a Sukiennik skoczył w dal 6,83 m.

A oto wyniki poszczególnych konkurencji: KOBIECY — 100 m — 1. Sobota (AZS) 12,3 sek., 2. Kądziołka (Wisła) 13,0 sek., 400 m — 1. Broda (Wawel) 1,04,3 min., 2. Zółtko (Olsza) 1,06,5 min., 80 m ppl — 1. Szczupak (AZS) 11,9 sek., 2. Pulkowska (Wawel) 12,7 sek., skok wwyż — 1. Owczarek (AZS)

155 cm, 2. Jasińska (Wawel) 155 cm, rzut dyskiem — 1. Figwer (AZS) 38,81 m, 2. Pochopień (Cracovia) 35,00 m, pchnięcie kulą — 1. Figwer (AZS) 12,30 m, sztafeta 4x100 m — AZS 50,6 sek., 2. Wawel 52,1 sek., MEZCZYŹNI — 100 m — 1. Cyruliczek (Cracovia) 10,7 sek., 2. Cybulski (Wawel) 10,9 sek., 200 m — 1. Cyruliczek (Cracovia) 22,3 sek., 2. Szerba (AZS) 22,5 sek., 400 m — 1. Wolf (AZS) 51,1 sek., 2. Buczyński (Wawel) 51,9 sek., 800 m — 1. Błaszczak (AZS) 1:58,6 min., 2. Lechowicz (Cracovia) 1:59,2 min., 1500 m — Klima (AZS) 4:15,1 min., 2. Skudrzyk (Cracovia) 4:16,6 min., 3 km — 1. Czarniecki (Olsza) 9:05,0 min., 2. Brańka (AZS) 9:18,6 min., 110 m ppl — 1. Kołodziejczyk (Cracovia) 14,7 sek., 2. Król (AZS) 15,1 sek., skok w dal — 1. Sukiennik (AZS) 6,83 m, 2. Oszywa (Wisła) 6,55 m, skok wwyż — 1. Sobota (AZS) 195 cm, 2. Zapart (Wisła) 180 cm, strók o tyczce — 1. Sztolf (Cracovia) 380 cm, 2. Sowa (Wisła) 370 cm, rzut dyskiem — 1. Rusin (AZS) 41,32 m, 2. Gorgon (Wisła) 41,04 m, rzut oszczepem — 1. Jochymek (Olsza) 61,46 m, 2. Lasak (Cracovia) 57,22 m, pchnięcie kulą — 1. Kita (Olsza) 13,52 m, 2. Michalik (Wisła) 12,74 m, sztafeta 4x100 m — 1. AZS 43,2 sek., 2. Cracovia 43,9 sek.



Ze świata

BRATYSŁAWA. W międzypaństwowym meczu tenisowym Czechosłowacja przegrała z Węgrami 1:4.

MADRYT. Po dwóch etapach wyciągu kolarskiego dookola Hiszpanii prowadzi Altig (NRF).

AMSTERDAM. W dniu dzisiejszym rozegrane zostanie tu finałowe spotkanie piłkarskie o klubowy Puchar Europy pomiędzy pięciokrotnym zdobywcą tego trofeum — Realem Madryt i obrońcą pucharu Benficą (Lizbona).



-DOBRE PANU RADZE - NIECH PAN DO TYCH KWIAŁTÓW DLA UKOCHANEJ DOŁĄCZY LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ !!

Z kraja

CHORZÓW. W międzynarodowym meczu piłki nożnej Zagłębie Sosnowiec zremisowało z Rapidem Bukareszt 1:1.

POZNAŃ. Juniorzy Poznania pokonali w meczu piłkarskim Cottbus (NRD) 4:0.

RZESZÓW. W towarzyskim meczu piłkarskim miejscowa Stal zremisowała ze Stalą Mielec 1:1.

ZAKOPANE. Na Kasprowym Wierchu odbyły się zawody w slalomie gigantów o puchar „Sztandaru Młodych”. Puchar zdobyła drużyna MKS Zakopane.

CZESTOCHOWA. W I eliminacji do mistrzostw Polski Go-kartów zwyciężył Kielbania (Radom).

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu piłkarskim ŁKS zremisował ze Startem Łódź 1:1.